

ECHO

WIERZE
W SYNA
BOŻEGO

Parafii Świętego Antoniego Padewskiego
w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 2 (121) 16.02.2014



Egzemplarz bezpłatny

VI NIEDZIELA ZWYKŁA



Sprawozdanie z działalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Gołkowicach za rok 2013

STYCZEŃ

- Współdziałal w organizacji VI Balu charytatywnego (12.01). Członkowie Akcji Katolickiej aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu Balu charytatywnego, który odbył się w Ośrodku Kolonijno – Wczasowym w Gołkowicach Górnych. Dzięki sponsorom, ludziom dobrej woli całkowity dochód z balu został przekazany na budowę kościoła w Gołkowicach.

LUTY

- Zebranie sprawozdawcze POAK (06.02.), na którym podsumowano i oceniono pracę oddziału parafialnego za rok 2012 i przyjęto nowy program działania na rok 2013.

- Temat formacyjny: „Dzieje ludzkie a historia zbawienia” (06.02.)

- Adoracja podczas 40-godzinnej nabożeństwa (10.02.) przygotowana i prowadzona przez członków POAK

- Udział członków POAK w rekolekcjach wielkopostnych w Ciężkowicach w dniach (15-17.02.)

MARZEC

- Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa w wykonaniu Parafialnego Zespołu Teatralnego z udziałem członków POAK. Wystawienie misterium w innych kościołach diecezji: Czarnym Potoku, Krościenku n/Dunajcem, Młynzyskach, Kiczn, Starym Sączu i pozyskanie funduszy na budowę kościoła w Gołkowicach

- Temat formacyjny: „Humanizacja, globalizacja jako powinność ludzi wierzących”

- Prowadzenie drogi krzyżowej w Wielkim Poście (15.03.)

- Obecność członków POAK na zorganizowanej w Nowym Sączu wystawie pt. „Zbrodnia Katyńska” (19.03.)

KWIECIEŃ

- Nabożeństwo POAK w dniu św. Wojciecha - patrona AK (23.04.)

MAJ

- Temat formacyjny pt. „Realizacja eschatologicznej wizji człowieka - Homo viator”

- Organizacja i udział w VII Parafialnej pielgrzymce – majówce do kaplicy w Skrudzinie w dniu (26.05.)

CZERWIEC

- Udział członków POAK w spotkaniu modlitewno-formacyjnym w Bochni (08.06.)

- Udział członków POAK w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego do nowej świątyni i parafialnym odpuszczeniu (13.06.)

- Udział członków POAK w VII Diecezjalnym Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Tarnowie (15.06.)

LIPIEC

- Udział członków POAK w przygotowaniach i przeprowadzeniu VIII Parafialnego Festynu w Gołkowicach w dniu (07.07.), z którego dochód przeznaczony na budowę kościoła

SIERPIEŃ

- Msza św. oraz modlitwa POAK w intencji posła Andrzeja Sztorca i postów z numerami 456 i 457. (28.08.)

- Referat na temat wiary i wątpliwości na podstawie listów bł. Matki Teresy z Kalkuty (28.08.)

WRZESIEŃ

- Udział i pomoc w organizacji uroczystości religijno-patriotycznych pod Krzyżem Trzeciego Tysiąclecia na Przehybie (08.09.)

- Czuwanie przed obrazem Jezusa Miłosiernego podczas peregrynacji wizerunku Jezusa Miłosiernego oraz relikwii bł. Jana Pawła II i św. s. Faustyny (17.09.)

- Udział członków POAK w Dniu Społecznym w Gródku nad Dunajcem pod hasłem „Katolicy i kultura” w dniu (24.09.)

PAŹDZIERNIK

- Udział członków POAK w odpuszczeniu ku czci św. Franciszka z Asyżu w Skrudzinie (4.10.)

- Modlitwa różańcowa prowadzona przez POAK w kościele parafialnym w Gołkowicach oraz w kaplicy w Skrudzinie (23.10.)

- Referat p. doc. S. Kardaszewicz na temat tradycji (23.10.)

LISTOPAD

- Udział członków POAK w uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata w Tarnowie – święto AK Diecezji Tarnowskiej (24.11.)

GRUDZIEŃ

- Spotkanie opłatkowe (17.12.)

Ogółem odbyło się 7 spotkań.

Organizowanie przy współpracy z Caritas akcji pomocy dla potrzebujących rodzin. W jej ramach rozprowadzanie żywności z Banku Żywności w Krakowie. Całoroczne prowadzenie kroniki, w której zostają przedstawiane najistotniejsze wydarzenia z działalności POAK wzbogacane pamiątkowymi fotografiami i wpisami zacnych gości.

Prowadzenie parafialnej strony internetowej, na której przedstawiona jest działalność POAK.

Z Banku Żywności sprowadzono 10 ton 846 kg żywności za sumę 32 645 zł. Organizację jej przywozu nadzoruje Prezes POAK p. Jan Gomółka. Dziękujemy za transport: p. Pawłowi Pawlikowi, p. Michałowi Cebuli, p. Antoniemu Kołodziejowi. Rozprowadzaniem zajmują się panie z Akcji Katolickiej i Caritas.

Słowa podziękowania za duże zaangażowanie kierujemy do wszystkich członków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Dziękujemy również naszemu Asystentowi Kościelnemu - Księdzu Proboszczowi Kazimierzowi Koszykowi za wszelką pomoc w realizacji różnych przedsięwzięć. Serdecznie Bóg zapłać!

Sekretarz POAK
Maria Masternak



Sprawozdanie z działalności Parafialnego Oddziału CARITAS w parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Gołkowicach za rok 2013

*"Jeśli pragniesz pokoju wyjdź naprzeciw ubogim!"
/Jan Paweł II/*

Przedkładam Państwu sprawozdanie z działalności Caritas za rok 2013. Postaram się przybliżyć najważniejsze wydarzenia oraz działania w minionym roku.

Nasze spotkania odbywają się co 2 miesiące, na których omawiamy najważniejsze kwestie związane z działalnością charytatywną oraz planujemy nasze działania, które realizujemy w ciągu roku. Oprócz pracy staramy się również czynnie uczestniczyć w życiu duchowym w naszej

parafii i tak: prowadzimy modlitwę różańcową oraz rozważamy stacje drogi krzyżowej.

Poniżej przedstawiam najważniejsze wydarzenia i akcje, które dzięki pomocy i wsparciu wielu sponsorów i wszystkich ofiarodawców udało nam się zrealizować.

Spotkanie noworoczne dla seniorów:

W naszej parafii jest to jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych. Wraz z ks. Proboszczem pragniemy w tym dniu uszanować naszych drogich rodziców, babcie i dziadków oraz osoby samotne. Mamy nadzieję, że Seniorzy czują naszą wdzięczność i przynajmniej w tym dniu mogą się oderwać od codziennych trosk. W ostatnich latach zaszczylił nas swoją obecnością Burmistrz Miasta Starego Sącza Pan Jacek Lelek, który podkreślił wielką rolę Seniorów w naszej społeczności oraz złożył wszystkim życzenia noworoczne.

Odwiedziny chorych:

W okresach przedświątecznych odwiedzamy chorych, którym oprócz dobrego słowa staramy się również zanieść drobne upominki. Z życzeniami razem z nami udają się młodzi wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas.

Zbiórki do puszek Caritas:

Kilka razy w roku zbieramy do puszek ofiary, które później są przeznaczane na rzecz potrzebujących. Jesteśmy wdzięczni za każdy grosz, bo nawet niewielka ofiara może komuś bardzo pomóc. Musimy pamiętać, że każdy z nas może znaleźć się w trudnej sytuacji życiowej i to nie zawsze z własnej woli. Dziękujemy Wam wszystkim za wielkie zrozumienie i życzymy żeby to ofiarowane dobro do Was wróciło.

Kosze Caritas:

Przed Świątami Wielkanocnymi i Bożym Narodzeniem wystawiamy w sklepach na terenie naszej parafii kosze, do których wrzucacie Państwo różne produkty żywnościowe. Już od kilku lat mamy zgodę na ustawianie kosza w Biedronce w Starym Sączu oraz Łącku. Ta akcja prowadzona jest przez Szkolne Koło Caritas na czele z opiekunem ks. Arturem Martą, przy dużym zaangażowaniu Dyrekcji naszego Gimnazjum wraz z nauczycielami i rodzicami. Z zebranych produktów robimy paczki świąteczne i przekazujemy je rodzinom w geście naszej ludzkiej solidarności z potrzebującymi.

Poznajemy piękno naszej Ojczyzny:

W ubiegłym roku zorganizowaliśmy wycieczkę do Zakopanego dla dzieci ze Szkół Podstawowych. Mam nadzieję, że wycieczka była nie tylko wielką frajdą dla dzieci, ale poszerzyła ich wiedzę o naszym regionie. Dzięki naszym sponsorom udało się zapewnić dzieciom wiele atrakcji i wszyscy wracali szczęśliwi i zadowoleni.

Festyn parafialny:

Od pierwszego festynu Caritas przygotowuje i prowadzi loterię fantową oraz rozprowadza cegiełki na budowę kościoła. W ten sposób pragniemy i my mieć swój udział w powstaniu naszej nowej świątyni.

Chleb św. Antoniego:

Bardzo się cieszę, że ta akcja cieszy się w naszej parafii wielkim zrozumieniem. Zapoczątkował ją u nas ks. Prob. Kazimierz Koszyk. Poświęcany w czasie nabożeństw i rozdawany „chleb św. Antoniego”, ma nam wszystkim uzmysłwić, że nie żyjemy tylko dla siebie i powinniśmy się dzielić tym co mamy z bliźnimi.

Idzie św. Mikołaj:

Dla naszych najmłodszych dzieci, jak co roku zorganizowaliśmy spotkanie ze świętym Mikołajem, który obdarował wszystkich słodkimi prezentami. Dzieci były bardzo zadowolone, a my jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się sprawić im tyle radości.

Program PEAD:

Już od wielu lat wraz z Akcją Katolicką organizujemy pomoc z Banku Żywności skierowaną do rodzin o niskich dochodach. W ubiegłym roku udało się przywieźć prawie 10 ton żywności, którą następnie przekazano rodzinom objętym tym programem. Jest to wielka pomoc dla ludzi, która jest możliwa dzięki ogromnej pracy i ofiarności wielu osób a zwłaszcza Firm, które organizują transport.

Pomoc bezpośrednia:

Jezeli ktoś znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej staramy się w miarę posiadanych środków dofinansować zakup opału lub leków dla chorych dzieci i dorosłych. Udało nam się również zakupić najpotrzebniejsze rzeczy do szkoły dla niektórych dzieci oraz dofinansować wycieczki szkolne.

Wyraży wdzięczności:

Serdecznie dziękujemy ks. Proboszczowi za modlitwę, Msze św. i opiekę nad Caritas. Siostrom Karmelitanom dziękujemy za modlitwę i bezinteresowną pomoc na rzecz chorych. Wyrażamy wdzięczność Ks. Arturowi Marcie wraz ze Szkolnym Kółem Caritas za czynne uczestnictwo i pomoc w naszej pracy. Szczególne podziękowania składam naszym

sponsorom, również tym z poza naszej parafii. Dzięki Waszej wielkiej hojności udaje nam się tak wiele zrobić dla potrzebujących. Na koniec dziękuję Wam, Drodzy Parafianie, którzy tak chętnie składacie ofiary na rzecz Caritas. Życzę wszystkim aby przesłanie papieża Franciszka "Tyle masz, ile dasz" stało się mottem Waszego życia.

Bogusława Niesporek

AKCJA KATOLICKA PRZY PARAFII ŚWIĘTEGO ANTONIEGO PADEWSKIEGO W GOŁKOWICACH PROGRAM DZIAŁANIA NA ROK 2014

1. Pomoc ubogim rodzinom w ramach programu PEAD – Bank Żywności w Krakowie, wspólnie z parafialnym Caritas.
2. **12.01.2014** - Dekanalne spotkanie opłatkowe AK w Barcicach.
3. **18.01.2014** - Spotkanie prezesów POAK i Rady Instytutu AK Diecezji Tarnowskiej
4. **2.03.2014** - Adoracja podczas 40-godzinnej nabożeństwa
5. **07-09.03.2014** – udział członków AK w rekolekcjach wielkopostnych w Ciężkowicach.
6. Prowadzenie Drogi Krzyżowej w Wielkim Poście.
7. Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu Parafialnej Grupy Teatralnej z udziałem AK.
8. **23.04.2014** - nabożeństwo POAK w dniu św. Wojciecha- patrona AK.
9. **17.05.2014** - Spotkanie modlitewno-edukacyjne w Starym Sączu dla wszystkich oddziałów AK, Temat: Z nauczania Jana Pawła II: „czyżnie nowe tysiąclecie erą ludzi świętych” - wierność papieskiemu przesłaniu.
10. **Maj 2014** - organizacja parafialnej pielgrzymki majowej i wspólna modlitwa w kaplicy św. Franciszka w Skrudzinie.
11. **21.06.2014** – Ogólnopolska pielgrzymka AK na Jasną Górę.
12. **03.07.2014** – udział AK w Wielkim Odpuście Tuchowskim.
13. **04 -07.07.2014** - pielgrzymka AK Diecezji Tarnowskiej na Litwę
14. **Lipiec 2014** - czynny udział członków POAK w organizacji IX Festynu Parafialnego w Gołkowicach- dochód przeznaczony na budowę nowej świątyni
15. **19.09.2014** – Dzień Społeczny AK w Gródku nad Dunajcem. Temat: „Nauczanie społeczne Jana Pawła II”
16. **28.09.2014** – Koronka na ulicach miast świata - włączenie AK w międzynarodową inicjatywę.
17. **18.10.2014** - Spotkanie modlitewno-edukacyjne w Zabawie dla wszystkich oddziałów AK. Temat: Z nauczania Jana Pawła II: Małżeństwo i rodzina w encyklice „Familiaris consortio” w kontekście genderowej rewolucji antropologicznej.
18. **Październik 2014** - prowadzenie modlitwy różańcowej w kościele parafialnym oraz w Kaplicy w Skrudzinie.
19. **Październik 2014** - rekolekcje misyjne w Kozieńcu.
20. **23.11.2014** - Święto Akcji Katolickiej – uczestnictwo w uroczystościach Chrystusa Króla Wszechświata w Tarnowie.
21. Spotkania POAK formacyjne w oparciu o materiały AK Tarnów 2014.
22. Wykład p. dr doc. Stefanii Kardaszewicz – członka AK, na temat przyczyn i skutków powstawania chorób w dzisiejszej cywilizacji.
23. Uczestnictwo POAK w wielu innych akcjach, podejmowanych przez parafię w Gołkowicach.

Prezes POAK w Gołkowicach
Jan Gomółka

Myśli św. Ojca Pio na miesiąc luty

- "Modlitwa powinna być natarczywa, o ile ta natarczywość jest odbiciem wiary".
- "Wszystkie modlitwy są dobre, kiedy towarzyszy im właściwa intencja i dobra wola".
- "Trwaj w ciągłym rozwijaniu się, w tym świętym ćwiczeniu się w miłości do Boga. Każdego dnia zrób choć trochę w tej dziedzinie. Rób to zarówno w nocy przy młym świetle lampy, w czasie niemocy i jałowości ducha, jak również w dzień, przeżywając radość i zachwycające oświecenie duszy".

Wybór: Agata Masternak-Nawojowska

Podczas nabożeństwa będziemy mieć możliwość adorowania relikwii Świętej od spraw beznadziejnych.

Serdecznie zapraszamy!

Święta Rito z Cascia, patronko spraw najtrudniejszych - miej nas wszystkich w opiece!



Wspomnienia...

Część XIX

Wykonywanie tych 500 preparatów zajęło mi kilka miesięcy. Przeglądając kolejne preparaty, nie znalazłam żadnych komórek piankowatych, które miały być celem tej pracy. Zgłosiłam to szefowi, oglądał preparaty i uznał, że oczekiwania jednak się nie sprawdziły.

Nie przejęłam się specjalnie tym zawodem, bo pomyślałam, że nie wszystko w życiu musi się udawać, a skorzystałam z umiejętności wykonywania dobrych preparatów, chociaż koledzy podśmiewali się ze mnie, że zachciało jej się doktoratu, no to ma. Niedługo potem szef dał mi inny temat, o którym już pisałam i po pół roku obroniłam pracę doktorską, z której prof. Pawlikowski był bardzo zadowolony, zwłaszcza, że w Polsce była to pierwsza tego rodzaju praca naukowa.

Na moją uroczystość przyjechały dwie moje młodsze siostry Aniela i Janka z Gołkowic oraz Staś Bednarek wraz z pięcioma kolegami z Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Oprócz tych osób zaszczyliła swą obecnością gromada koleżanek i kolegów. Przyjęcie było skromne, odbyło się w moim mieszkalnym pokoju.

Już wcześniej, po otrzymaniu przeze mnie dyplomu lekarza otwarto w Zabrze Klinikę Internistyczną, której kierownikiem został Prof. dr Józef Japa. Za wiedzą prof. dr Tadeusza Pawlikowskiego zgłosiłam się do pracy w klinice. Obyczajem na Uczelni było wówczas zatrudnianie asystentów w klinikach, chociaż już pracowali w Zakładach Teoretycznych. Każdy z nas wybierał taką klinikę, w której zamierzał później pracować. Praca w klinice odbywała się do południa, a ćwiczenia studentów z pierwszych lat bywały po południu. Dojeżdżaliśmy autobusem z Rokitnicy do Zabrze i z powrotem.

W klinice przydzielono mi salę z sześcioma chorymi kobietami, które miałam zbadać, opisać po zebraniu wywiadu i zalecić odpowiednie leczenie. Początkowo szło mi to powoli, ale stopniowo nabierałam wprawy i po tygodniu było już prawie normalnie. Szef co tydzień robił wizytę na całym oddziale i sprawdzał rodzaj przepisanych leków, czasem proponował zmianę niektórych preparatów.

Praca w klinice bardzo mi odpowiadała, ale na razie etat zatrudnienia miałam w katedrze Histologii, więc musiałam tam wykonywać swoje obowiązki. Po jakiejś półrocznej pracy w klinice prof. Japa zaproponował mi przeniesienie się na etat kliniczny, jednak ja chciałam dokończyć ćwiczenia ze swoimi studentami do czasu egzaminów zwłaszcza, że zamierzałam wieczorami powtarzać z nimi rozpoznawanie preparatów histologicznych. Podziękowałam za propozycję i powiedziałam, że teraz nie mogę, bo mam jeszcze pewne zobowiązanie do wykonania, nie pytał jakie. Następna propozycja była chyba znów za pół roku i profesor nadmienił przy tym, że nie wie kiedy będzie miał następną. Wcześniej już informowałam go, że chcę leczyć ludzi, a nie tylko pracować w teoretycznym zakładzie.

W międzyczasie przyjechał do mojej koleżanki Haliny Borowczyk, pracującej również w Śląskiej Akademii, absolwent Politechniki Gliwickiej. Wcześniej zaprosiła mnie na to spotkanie tłumaczka, że on przyjedzie z kolegą, więc będzie nam różnie w czwórce. Nie wiedziała, że ja jeszcze przed nią byłam umówiona z inną panią na wycieczkę, więc nie mogę jej zawieźć. Wyruszyła z miejsca do tej pani, przekonując ją aby mnie zwolniła z danej obietnicy, ponieważ przyjeżdża z Zabrze niedawno poznany kolega z drugim kumplem to ja chcę mieć Stefę do towarzystwa. Oczywiście ta pani ze zrozumieniem przyjęła jej tłumaczenie i obie uznały, że mam uczestniczyć w tym spotkaniu, rezygnując z umówionej eskapady.

No i stało się. Koledzy okazali się sympatyczni, żartowaliśmy, oni opowiadali jakieś kawały, wspominaliśmy wspólnych znajomych, wreszcie poszliśmy na spacer do rozległego parku, który w Rokitnicy był dość dobrze utrzymany. Koleżanka Halina zaczęła robić zdjęcia, gdy

NABOŻEŃSTWO 15 CZWARTKÓW KU CZCI ŚWIĘTEJ RITY

Święta Rito z Cascia (1381-1457)
Święta od spraw beznadziejnych



Święta Rito urodziła się w Roccaporena niedaleko Cascia (Włochy). Na chrzcie otrzymała imię Małgorzata (Margarita), nazywano ją jednak zdrobniale Ritą.

W wieku 12 lat, zgodnie z życzeniem rodziców poślubiła Paola Manciniego. Mimo, iż prosiła rodziców, by pozwolili jej wstąpić do zakonu, wydali ją za mąż za człowieka o trudnym i wybuchowym charakterze, mającego wielu wrogów. Przez lata Rito cierpliwie znosiła jego styl bycia. Z czasem małżonek złagodniał pod jej wpływem. Zginął jednak tragicznie zabity niedługo po swoim

nawróceniu.

Małżonkowie mieli dwóch synów, którzy pod wpływem wydarzeń postanowili pomścić śmierć ojca. Kiedy nie udało jej się przekonać ich do zmiany planów, zaczęła prosić Boga, by ich powstrzymał. Zamiarów nie zrealizowali, ponieważ zmarli niebawem z powodu zarazy, jaka nawiedziła ich okolice. Zanim zabrała ich śmierć, święta matka zdołała ich jeszcze skłonić do żalu za grzechy, w tym za niedopełnioną zbrodnię jakiej się chcieli dopuścić.

Po śmierci męża i synów Rito, mająca wówczas około 36 lat, zapragnęła zrealizować swoje marzenie o wstąpieniu do klasztoru. Konwent augustianek, do którego chciała być przyjęta nie przyjmował jednak wdów. Opowieść o tym, jak w nocy Pan otworzył przed nią drzwi klauzury należy do najbardziej znanych opowieści o cudach związanych z jej życiem.

Wobec tak wielkiego znaku mniszki zdecydowały się ją przyjąć. W klasztorze św. Rito nie miała lekko. Należała do grona sióstr konwerek, a więc tych, które wykonywały cięższe prace. Nigdy się jednak nie skarżyła.

Jako mniszka została obdarzona przez Pana Jezusa jeszcze jedną szczególną łaską. Z racji wielkiego nabożeństwa do męki Pańskiej, pewnego dnia podczas adoracji krzyża prosiła Pana o to, by mogła choć symbolicznie uczestniczyć w Jego cierpieniach. Otrzymała cierń z korony, tkwił w jej czole przez resztę jej życia, powodując nieustanny ból. Cierń – inaczej jednak niż prezentuje się go na portretach świętej – pozostawał niewidoczny. Ślad rany można jednak zobaczyć na jej czole po dzień dzisiejszy.

Odeszła do Pana 22 maja 1457 roku. Natychmiast po śmierci zasłynęła wieloma cudami. Dlatego jej ciało umieszczono w szklanej trumnie w kościele w Cascia – cudownie zachowane po dzień dzisiejszy.

Na podst. www.swietarita.pl

W 1627 roku została beatyfikowana przez papieża Urbana VIII, a w 1900 roku kanonizowana przez Leona XIII. Niedługo po kanonizacji została ułożona modlitwa 15 czwartków, przygotowująca czcicieli Św. Rity do jej liturgicznego wspomnienia 22 maja. Piętnaście czwartków ma przypominać o piętnastu latach, w czasie których nosiła na swoim czole stygmat ciernia. Dziewiętnaście lat po kanonizacji, 14 stycznia 1919 roku, Ojciec Święty Benedykt XV wydał BREVE – dokument, w którym wyraził swoją aprobatę dla już rozpowszechnionej praktyki czczenia Św. Rity, czyli nabożeństwa 15 czwartków. Udzielił także wiernym odpustu zupełnego i częstkowego w każdy kolejny pojedynczy czwartek, który to odpust można ofiarować za siebie lub osobę zmarłą.

W naszym kościele z racji tego, że parafia jest w posiadaniu relikwii Świętej Rity, pragniemy także w szczególny sposób poprzez nią uczcić ukrzyżowanego Zbawiciela. Dlatego w czwartek 13 lutego 2014 b.r., na Mszy Św. wieczornej rozpoczęło się **nabożeństwo 15 czwartków**, które będzie kontynuowane do 22 maja 2014 r. – liturgicznego wspomnienia Świętej z Cascia.

tymczasem ów absolwent zrywał kwiatki jakie były w parku. Gdy uzbierał spory bukiet, mówi do niej : „Halina zrób mi ślubne zdjęcie ze Stefą” i ona zrobiła, ja uznałam to za żart. Kwiaty wzięłam i niebawem oni odjechali. Przed odjazdem ów od kwiatów jeszcze zdążył zaproponować, że w następną niedzielę może byśmy pojechali na wycieczkę do lasu na jagody. Halina się zgodziła, a ja powiedziałam zgodnie z prawdą, że wyjeżdżam do Krakowa na spotkanie z Grupą Członków Sodalicii Mariańskiej

Oczywiście w następną niedzielę skoro świt, wyjechałam do Krakowa i tam spędziłam miło cały dzień. Po powrocie Halina, która odbyła z nim wycieczkę do lasu opowiedziała mi, że był bardzo niezadowolony i obwinił ją, że mnie nie zachęciła do tej wycieczki. Jednak po kilku dniach Lech, tak mu było na imię, przyjechał z kwiatami do Rokitnicy na zgodę, przywiózł drugi rower dla mnie i odtąd jeździliśmy rowerami zwiedzać okolice Śląska. W dni powszednie, kiedy pracowałam w klinice w południe odprowadzał mnie do autobusu, którym wracałam do Rokitnicy podjąć dalszą pracę w Zakładzie Histologii. On jeszcze nie pracował, był zresztą młodszy ode mnie, kończył zdawać ostatnie egzaminy na Politechnice i miał czas na krótkie przerwy w nauce. Wszystkie te spotkania traktowałam na wesoło, nie przywiązywałam większej wagi do nich. Po miesiącu wydelegowano mnie z kliniki do Sanatorium w Jastrzębiu Zdroju na miesięczny pobyt celem badania i leczenia chorych zakwalifikowanych do leczenia sanatoryjnego.

Zdziwiłam się, gdy po tygodniowym pobycie w sanatorium pojawił się Lech Kardaszewicz na niedzielne odwiedziny. Przywiózł aparat fotograficzny z samowyzwalaczem i robił nam wspólne zdjęcia. Wieczorem odjechał, tak było co tydzień. W końcu wróciłam do Rokitnicy, niedługo potem zaprosił mnie do domu w Zabrze, abym poznała jego matkę i siostrę. Przyjęły mnie życzliwie. Tak się zaczęła bliższa znajomość W międzyczasie Lech opowiadał o ojcu, który był oficerem w stopniu podpułkownika, dwa lata przed II wojną światową miał służbę na wileńszczyźnie w KOP-ie [Korpus Ochrony Pogranicza], byli tam z całą rodziną. Gdy Rosjanie już weszli do Polski udało mu się statkiem wyjechać na Zachód, tam walczył i po wojnie zginął w wypadku samochodowym, pochowany na cmentarzu wojskowym w Lille. Oni zaś [matka i dwoje dzieci] całą wojnę przebyli na Słowacji we dworze wuja matki, a po wojnie wrócili do Polski i zamieszkali u brata ojca czyli u stryja, w Zabrzu, który jako inż. chemik akurat tam pracował.

Był październik. Chodziłam w Rokitnicy na nabożeństwa różańcowe, a niekiedy przyjeżdżał Lech i odmawialiśmy w moim pokoju różaniec. Pewnego razu sąsiad-kolega lekarz zapukał i wszedł do pokoju ciekaw, co my robimy, powiedziałam mu, że odmawiamy różaniec i jak chce może do nas dołączyć, ale zrezygnował. I wycofał się.

Gdzieś chyba 15-go października po odmówieniu różańca Leszek zaproponował abyśmy się zareczyli i że dziś od północy będziemy narzeczonymi. Trochę mnie to śmieszyło, ale się zgodziłam zwłaszcza, że chłopak był wysoki [dotychczas sami mali kręcili się koło mnie], przystojny i pobożny, nie pił alkoholu, nie palił, właściwie spełniał prawie wszystkie moje wymagania. Miał jedną widoczną wadę, że bardzo szybko się denerwował, łatwo zapalny. Ale któż z nas nie ma wad?

Następnego dnia przyniósł mi stary rodowy pierścionek zaręczynowy z turkusowym oczkiem, który nosiłam ponad 50 lat. Po śmierci męża, oddałam go najstarszemu wnukowi Krzysztofowi dla jego przyszłej narzeczonej, bo taki był obyczaj w rodzinie Kardaszewiczów herbu „Akszak”, a herb ów nadany był ich przodkowi [polskiemu Tatarowi] za waleczność w bitwie pod Wiedniem, którą dowodził polski król Jan III Sobieski w roku 1683.

W tej samej bitwie wstąpił się również pewien Austriak Graf von G ö r z [czyt.Gerc], którego rodzina miała zamek i wielkie posiadłości między Włochami a Słowenią, zwane Księstwem, które później zostało włączone do Habsburgów, następnie do Austro-Węgier. Oczywiście mieli swój herb bez specjalnej nazwy. Skuszony obietnicą króla polskiego o nadaniu ziemi dla najwaleczniejszych rycerzy, z jakichś rodzinnych powodów nie wrócił do swojej rodziny, ale wraz z Polakami dotarł do Ludźmierza. Tu otrzymał ziemię, wybudował dwór i ożenił się z miejscową góralką. Nazwisko [Gerc] niewygodnie było góralom wymawiać, namówili nowego przybysza, aby skreślił z nazwiska jedną kreskę i został Górz. To nazwisko z latami rozprzestrzeniło się na Podhalu, a moi Dziadkowie przynieśli je do Gołkowic. Całą tę historię rodziny Górzów wyszukał i przepisał z internetu wnuk śp. Franciszka Górza zmarłego kilka lat temu.

Koło Bożego Narodzenia Leszek zaczął przygadywać o ślubie, ale ja powiedziałam, że za studenta nie będę wychodziła, dopiero po dyplomie. I tak się stało. Dyplom był w czerwcu, a ślub 14 lipca 1952 r., w gołkowickim kościółku, błogosławił nas Ks. Michał Orczyk. W podróż poślubną wyjechaliśmy nad Morze Bałtyckie, do Jelitkowa, gdzie akurat

mąż miał kurs dla elektryków na temat Zabezpieczeń Generatorów w Elektrowniach, które po wojnie były intensywnie budowane.

Stefania Górz – Kardaszewicz

Fundacja Smoleńsk 2010
prowadzi zbiórkę funduszy na realizację

FILMU

SMOLEŃSK

MOŻE ON POWSTAĆ TYLKO DZIĘKI TWOJEMU WSPARCIU

ZOSTAŃ JEGO SPONSOREM

WPLACAJĄC DOWOLNĄ KWOTĘ NA KONTO FUNDACJI:
55 1020 1169 0000 8202 0186 3042
PKO BP S.A. O/WARSZAWA

 Fundacja Smoleńsk 2010
tel. (+48) 882 774 667
e-mail: biuro@fundacjasmolenusk2010.pl
KRS 0000429361
NIP 521363080
REGON 146281170

www.fundacjasmolenusk2010.pl



Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk,
Anna i Grzegorz Gorczowscy, Sylwia Korona - Sowińska,
Agata Masternak - Nawojowska, Mariusz Łomnicki, Jadwiga Gomółka,
e-mail: echo.parabiolet@interia.pl
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 – 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl
Konto budowy kościoła w Gołkowicach:
PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA ŚW. ANTONIEGO GOŁKOWICE G. 41
1188160012001000022190001